

Sygn. akt I Ca 468/17

Sygn. akt I Cz 596/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Kuta (spr.)

Sędziowie: SO Krzysztof Nowaczyński

SO Mariusz Gregorowicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 16 sierpnia 2017 r. sygn. akt I C 3383/16

oraz na skutek zażalenia pozwanego

od postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zawartego w punkcie II (drugim) wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 16 sierpnia 2017 r. sygn. akt I C 3383/16

1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Elblągu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego;

2. umarza postępowanie zażaleniowe.

I Ca 468/17

I Cz 596/17

UZASADNIENIE

J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania składającego się z: kwoty 939 zł tytułem kosztów opieki, kwoty 87,84 zł tytułem odszkodowania za koszty dojazdu do placówek medycznych i kwoty 1.026,26 zł tytułem odszkodowania za utracone korzyści, wszystkich wymienionych wyżej kwot z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa podnosząc zarzut przedawnienia. Zakwestionowała nadto zgłoszone w pozwie roszczenie, tak co do zasady, jak wysokości.

Sąd Rejonowy w Elblągu oddalił powództwo oraz postanowił o nieobciążaniu powoda kosztami procesu.

Ustalił Sąd pierwszej instancji, że w dniu 4 maja 2013 r. w E., na chodniku przy ulicy (...) przewrócił się o wystającą ponad poziom chodnika studzienkę kanalizacyjną. Następnego dnia udał się do Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. gdzie stwierdzono, że doznał złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej oraz urazu przedramienia prawego. Rękę unieruchomiono opatrunkiem gipsowym. Dalsze leczenie pozwanego kontynuował w (...), w której lekarz wystawiał zwolnienia lekarskie z pracy. Po wypadku opiekę nad powodem w zakresie codziennych czynności, w tym dojazdów do placówek medycznych, przejęła żona A. K.. W dniu wypadku zarządcą drogi, gdzie doszło do zdarzenia była Gmina M. E., która posiadała w (...) Towarzystwie (...) z siedzibą w W. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczyciel nie uznał swojej odpowiedzialności za wypadek powoda i nie wypłacił na rzecz J. K. żadnego świadczenia.

Kancelaria (...) et Lex na podstawie umocowania J. K. w dnia 23 września 2013 r. zgłosiła (...) w E. szkodę oraz roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 27.000 zł; odszkodowania z tytułu sprawowanej opieki nad poszkodowanym w kwocie 1.878 zł; odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów dojazdu do placówek medycznych w kwocie 87,84 zł; odszkodowania z tytułu utraconych korzyści w postaci utraconych dochodów w kwocie 1.026,26 zł.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w O. pismem z dnia 27 września 2013 r. przekazał pismo do Urzędu Miejskiego w E.. Podał, że zarządcą wszystkich dróg publicznych w granicach miast na prawach powiatu, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, jest prezydent miasta. W związku z czym Zarząd Dróg Wojewódzkich w O. nie ponosi odpowiedzialności za powstałą szkodę. Studnia kanalizacyjna na chodniku przy ulicy (...) była nieczynna. Za stan studni, o którą potknął się J. K., odpowiedzialna była Gmina M. E..

Pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe pismem z dnia 2 grudnia 2013 r. poinformowało pełnomocnika poszkodowanego o zarejestrowaniu zgłoszonego roszczenia, wskazując iż wystąpiło do ubezpieczonego z prośbą o dostarczenie dokumentów i informacji niezbędnych do ustalenia okoliczności zdarzenia i zakresu odpowiedzialności. W nagłówku pisma wskazano, iż drugim uczestnikiem postępowania jest Gmina M. E., zaś pismem z 24 grudnia 2013 r. wskazano, iż nadal prowadzi się postępowanie mające na celu rozpatrzenie roszczeń zgłoszonych z tytułu umowy ubezpieczenia. W dniu 30 grudnia 2013 r. Urząd Miejski w E. wystosował pismo, w którym poinformował ubezpieczyciela, że zarządcą drogi nie posiadał wiedzy o tym, że studnia jest nieczynna oraz wskazał, że przedmiotowy obiekt został już usunięty przez zarządcę drogi. Decyzją z dnia 4 lutego 2014 r. InterRisk Towarzystwo (...) odmówiło uwzględnienia zgłoszonego roszczenia, wskazując na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za zgłoszoną szkodę, a co za tym idzie brak podstaw do wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania

W dalszej części ustaleń faktycznych opisano sytuację rodzinną i majątkową powoda.

W rozważaniach wskazano zaś, że bezsporne było, że w dniu 4 maja 2013 r. doszło do zdarzenia, wskutek którego powód doznał obrażeń ciała, w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej. Bezsporne także było, że Gmina M. E. jest zarządcą miejsca, w którym doszło do zdarzenia, a co za tym idzie była odpowiedzialna za utrzymanie go we właściwym stanie. Bezspornym było również to, że Gmina była objęta ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Spór w sprawie sprowadzał się do ustalenia zasadności dochodzonego roszczenia, tj. ustalenia kto ponosi winę za zaistnienie zdarzenia, a co za tym idzie na kim spoczywa odpowiedzialność. Pozwany, poza zakwestionowaniem zgłoszonego w pozwie roszczenia, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, który podlegał rozpoznaniu w pierwszej kolejności, przed analizą merytoryczną żądania pozwu. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia zwalnia Sąd od konieczności dalszego merytorycznego badania roszczenia, w tym prowadzenia dalszego postępowania dowodowego.

Badając skuteczność podniesionego zarzutu przedawnienia Sąd oparł się na treści przepisów dotyczących przedawnienia z art. 117 i n. k.c. oraz reguły wynikającej z art. 442¹ § 1 k.c. Przepisy te regulują przedawnienie roszczeń majątkowych w zakresie odpowiedzialności deliktowej, a więc roszczeń o naprawienie szkody majątkowej oraz roszczeń o zadośćuczynienie krzywdzie. Zgodnie z art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, a według § 2 po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z treścią art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Z kolei § 3 cytowanego artykułu stanowi, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie jest konieczne, aby poszkodowany, który dowiedział się o szkodzie znał już rozmiar szkody, jak i nie jest konieczne, aby poszkodowany dowiedział się równocześnie o szkodzie, jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jeżeli o zobowiązanym do naprawienia szkody poszkodowany dowie się później niż o samej szkodzie, termin przedawnienia rozpocznie bieg w tej późniejszej dacie. Terminy wskazane w art. 442¹ k.c. określone zostały w sposób bezwzględnie wiążący i nie mogą być skracane ani wydłużane drogą czynności prawnej (art. 119 k.c.).

Zauważył więc Sąd Rejonowy, że zastosowanie znajduje 3 letni termin przedawnienia. Powód dowiedział się o szkodzie już w dacie zdarzenia (tj. 4 maja 2013 r.), kiedy to potknął się o wystającą ponad poziom chodnika studzienkę kanalizacyjną, przewrócił się i doznał złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej. Analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów, zdaniem Sądu, prowadzi od wniosku, że powód powziął wiadomość o osobie odpowiedzialnej za zaistniały wypadek na koniec września 2013 r., a na pewno z końcem października 2013 r. Powód reprezentowany przez profesjonalną kancelarię przed wytoczeniem powództwa podejmował próby ustalenia kto jest odpowiedzialny za utrzymanie w należytym stanie technicznym studzienki kanalizacyjnej, a co za tym idzie kto jest odpowiedzialny za utrzymanie nawierzchni chodnika, gdzie urządzenie się znajdowało. Szkada zgłoszona została pismem z dnia 23 września 2013 r. (...) w E., który następnie pismem z dnia 27 września 2013 r. przekazał zgłoszenie poszkodowanego do Urzędu Miejskiego w E., wskazując, iż w granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, jest prezydent miasta. Pismo to zostało przekazane Kancelarii, którą J. K. umocował we wszystkich sprawach wynikających ze szkody z dnia 4 maja 2013 r. Jak wynikało z zeznań powoda informowany był na bieżąco o ustaleniach, w tym o podmiocie odpowiedzialnym za szkodę. Wskazać także należy, iż Gmina M. E. została poinformowana pismem z dnia 29 października 2013 r. przez (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w E., które to pismo także otrzymał pełnomocnik powoda, iż studnia, o którą się potknął J. K. nie wchodzi w skład majątku spółki, stanowi element nieczynnego układu kanalizacji deszczowej w ulicy (...) w E., w związku z czym odpowiedzialnym za powstałą szkodę jest Gmina. Pełnomocnik powoda dowiedział się więc już we wrześniu, a najpóźniej w październiku 2013, iż odpowiedzialną za utrzymanie miejsca, gdzie doszło do zdarzenia jest Gmina M. E.. W piśmie z dnia 20 listopada 2013 r. ubezpieczony (odpowiedzialny za szkodę) jedynie potwierdził wcześniejsze ustalenia, iż Departament (...), Inwestycji i (...) Urzędu Miejskiego w E., działający z upoważnienia Prezydenta Miasta pełniącego funkcję zarządcy dróg publicznych i organu zarządzającego ruchem na drogach publicznych w mieście, jest zarządcą miejsca w którym doszło do zdarzenia i jest tym samym odpowiedzialny

za utrzymanie go we właściwym stanie. Ze zgromadzonych w sprawie dokumentów i przedstawionych dowodów nie wynika nadto, by powód wystąpił z wnioskiem o zawezwanie Gminy do próby ugodowej, co mogłoby ewentualnie spowodować przerwanie biegu przedawnienia i rozpoczęcie biegu terminu na nowo. Pozew złożono dopiero w dniu 17 listopada 2016 r. (data nadania pozwu w placówce pocztowej - koperta k. 27), a więc po terminie określonym w art. 442¹ § 1 k.c., a zatem zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew okazał się trafny. Pozwany skutecznie uchylił się od konieczności zaspokajania roszczenia powoda i powództwo podlegało oddaleniu w całości. Wobec skuteczności zarzutu przedawnienia, zbędne okazało się dalsze postępowanie dowodowe.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji miał na uwadze zasadę słuszności, wyrażoną w art. 102 k.p.c. Powód przegrał sprawę w całości, a w konsekwencji na nim spoczywał obowiązek zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwanego, który w odpowiedzi na pozew wniósł o ich zasądzenie. Sąd odstąpił od obciążania powoda tymi kosztami. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przesłanki do stosowania tego przepisu widział Sąd Rejonowy w sytuacji ekonomicznej powoda, dalej utrzymujących się skutkach wypadku i przeświadczeniu powoda o słuszności wytoczonego powództwa i poczuciu krzywdy. Wobec dysproporcji w stanie majątkowym stron, obciążanie powoda kosztami procesu w wysokości 3.617 zł byłoby niewłaściwe z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

Apelację od tego wyroku wniósł J. K. domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie art. 819 § 4 k.c. przez jego niezastosowanie i uwzględnienie zarzutu przedawnienia, podczas gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu powinno prowadzić do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia. Dojść miało także do błędnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, że powód najpóźniej w październiku 2013 roku dowiedział się o podmiocie odpowiedzialnym za szkodę. Naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. polegać miało na nieprzeprowadzeniu postępowania dowodowego w całości, w szczególności przez zaniechanie dowodu z opinii biegłego i tym samym nierozpoznanie istoty sprawy.

W uzasadnieniu przywołano treść art. 819 § 4 k.c., który stanowi, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W związku z tym wskazywano, że decyzją z dnia 4 lutego 2014 roku, co prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, pozwany zawiadomił powoda o odmowie wypłaty świadczenia, a więc wówczas bieg przedawnienia rozpoczął się na nowo i nie ubiegł przed wniesieniem pozwu, co nastąpiło w dniu 17 listopada 2016 roku. Dodatkowo wskazywano, że wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego powód dowiedział się o podmiocie odpowiedzialnym z pisma Urzędu Miasta E. z dnia 22 listopada 2013 roku. Wtedy Urząd Miasta zmienił dotychczasowe zdanie na temat podstaw swojej odpowiedzialności – w związku z pismem przedsiębiorstwa wodociągowego z dnia 29 października 2013 roku. Nawet więc z tego powodu roszczenie nie jest przedawnione. Zarzucono wreszcie, że wadliwie nie przeprowadzono postępowania dowodowego, co Sąd uznał za zbędne wobec uwzględnienia zarzutu przedawnienia i sam przyznał w uzasadnieniu.

Pozwana Spółka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję. Złożyła także zażalenie od rozstrzygnięcia o nieobciążaniu powoda kosztami procesu, żądając jego zmiany i zasądzenia od J. K. kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w łącznej kwocie 4.817 zł. Zarzuciła naruszenie art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. przez ich niezastosowanie, a zastosowanie art. 102 k.p.c., co spowodowało rozstrzygnięcie o kosztach według zasady słuszności, pomimo braku przesłanek.

Powód uznał, że zażalenie jest bezpodstawne.

Sąd Okręgowy w Elblągu ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja J. K. okazała się zasadna i doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania – z powodu nierozpoznania istoty sprawy.

Ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji nie wymagają powtórzenia w innym zakresie niż niezbędne przytoczenie okoliczności istotnych w związku z zarzutem apelacyjnym naruszenia art. 819 § 4 k.p.c. Sąd Rejonowy błędnie uznał, że doszło do przedawnienia roszczenia, co prowadzi do oddalenia powództwa, podczas gdy nastąpiła przerwa biegu terminu przedawnienia i po rozpoczęciu na nowo, nie upłynął on przed wniesieniem pozwu.

Dla porządku wyводу wskazać należy na kilka zagadnień kluczowych.

Roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, co z woli ustawodawcy powoduje ten skutek, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia (art. 117 k.c.). Postawienie zarzutu przedawnienia, który w toku postępowania rozpoznawczego zostanie wykazany, prowadzi do oddalenia powództwa. Powód zgłosił roszczenie majątkowe, którego podstawę stanowiły przepisy o czynach niedozwolonych. Stąd uzasadnione odwołanie do normy regulującej przedawnienie roszczeń dochodzonych z tego tytułu. Sąd pierwszej instancji przytoczył treść art. 442¹ k.c., a w tym miejscu można tylko podkreślić, że trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód powziął wiadomość o szkodzie z chwilą gdy uświadomił sobie skutki wypadku, ewentualnie postawiono diagnozę. Nie ulega natomiast wątpliwości, że o osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedział się w późniejszym czasie.

Trzeba wreszcie wskazać na okoliczność pominiętą przez Sąd pierwszej instancji. Otóż powództwo skierowano przeciwko ubezpieczycielowi, który zobowiązał się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający - Gmina M. E.. Roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (art. 819 § 3 k.p.c.). Do roszczeń tych stosuje się szczególną przesłankę przerwy biegu przedawnienia. Według art. 819 § 4 k.p.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Już w uzasadnieniu pozwu wskazywano, że toczyło się postępowanie ubezpieczeniowe na skutek zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Zakończyło się ono decyzją z dnia 4 lutego 2014 roku, którą odmówiono przyznania powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania. Decyzję tą przedstawiono także wraz z aktami szkody. Uwzględniając datę zdarzenia wskazywanego jako podstawa odpowiedzialności ubezpieczającego i datę wydania wspomnianej decyzji oczywiste jest, że nie doszło do upływu trzyletniego terminu przedawnienia przed zaistnieniem zdarzenia, które w myśl art. 819 § 4 k.p.c. powoduje jego przerwę. Skoro pozew wniesiono w dniu 17 listopada 2016 roku, to do upływu tego terminu nie doszło od czasu kiedy rozpoczął swój bieg na nowo.

W związku z tym zauważyć należy, że dla oceny zarzutu przedawnienia nie ma nawet znaczenia kiedy dokładnie (to jest w dniu wskazywanym przez Sąd Rejonowy, apelanta lub innym, przypadającym po 4 maja 2013 roku) powód dowiedział się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody.

Nieuwzględnienie normy art. 819 § 4 k.p.c. oznacza, że doszło do naruszenia prawa materialnego. W wyniku tego naruszenia Sąd Rejonowy bezpodstawnie uwzględnił zarzut niweczący roszczenie i nie poddał tego roszczenia merytorycznej ocenie.

Artykuł 386 § 4 k.p.c. przewiduje możliwość uchylenia przez sąd odwoławczy wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, również w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy. Sytuacja taka zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł merytorycznie o roszczeniach powoda i zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu. Tak dzieje się zazwyczaj w przypadku uwzględnienia zarzutu przedawnienia i pominięcia w związku z tym czynności dowodowych istotnych dla rozstrzygnięcia o żądaniu powoda oraz nierozważenia jego podstawy faktycznej i prawnej. Sąd Rejonowy zwrócił zresztą uwagę w uzasadnianiu zaskarżonego wyroku na tę właśnie prawidłowość. Nie ma podstaw aby kwestionować

słuszność tezy o wyprzedzającym znaczeniu zarzutu przedawnienia . Jednocześnie za oczywiste uznać należy , że w przypadku skutecznego zakwestionowania w apelacji stanowiska sądu pierwszej instancji dojdzie do uchylecia orzeczenia o oddaleniu powództwa i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania .

W tym stanie rzeczy , na mocy art. 386 § 4 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1sentencji wyroku Sądu Okręgowego . O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

O umorzeniu postępowania zażaleniowego postanowiono na mocy art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Wydanie orzeczenia rozstrzygającego o zasadności zażalenia stało się niedopuszczalne z przyczyn powstałych po jego wniesieniu . Sąd odwoławczy uchylił wyrok w całości , to jest łącznie z postanowieniem Sądu Rejonowego o nieobciążaniu powoda kosztami procesu . Wobec treści art. 108 § 2 k.p.c. według , którego sąd drugiej instancji , uchylając zaskarżone orzeczenie i przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do rozpoznania , pozostawia temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej , postanowienie to nie mogło się ostać . W związku z tym , że uchylono orzeczenie przeciwko , któremu skierowano zażalenie , rozstrzyganie o zasadności zażalenia było już niedopuszczalne .